

Sygn. akt III Ca 481/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 września 2014 r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, Wydział III Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący:	SSO Jacek Małodobry SSO Zofia Klisiewicz (sprawozdawca) SSO Tomasz Białka
Protokolant:	insp. Jadwiga Sarota

po rozpoznaniu w dniu 25 września 2014r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa A. M.

przeciwko S. R. (1) i M. R.

o rozwiązanie umowy dożywocia, ewentualnie o zamianę świadczeń z dożywocia na rentę

na skutek apelacji pozwanego S. R. (1)

od wyroku Sądu Rejonowego w Limanowej

z dnia 12 czerwca 2014 r., sygn. akt I C 474/12

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od pozwanego S. R. (1) na rzecz powódki kwotę 1 800 zł (jeden tysiąc osiemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;**

3. **przyznaje r.pr. G. S. ze środków Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Limanowej kwotę 2 214 zł (dwa tysiące dwieście czternaście złotych) brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanemu S. R. (1) z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

**Sygn. akt III Ca 481/14**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 12.06.2014r. (sygn. akt I C 474/12) Sąd Rejonowy w Limanowej rozwiązał umowę dożywocia zawartą w dniu 16.07.1998r. pomiędzy A. M., a M. R.i S. R. (1)w formie aktu notarialnego Rep A nr (...), sporządzonego przez notariusza C. S.w Kancelarii Notarialnej w M.(pkt I), wyrokowi w punkcie I w stosunku do pozwanej M. R.nadał rygor natychmiastowej wykonalności (pkt II), przyznał radcy prawnemu G. S.prowadzącemu Kancelarię Rady Prawnego w



oraz na cukrzycę, ponadto cierpi na zawroty głowy, stany depresyjne, chroniczne zapalenie żołądka i wątroby. W dniu 16.10.2012r. przeszedł operację amputacji podudzia lewego i posługuje się protezą. W Austrii pobiera rentę inwalidzką w wysokości 930 euro miesięcznie oraz dodatkowo otrzymuje rentę z ZUS w wysokości około 169 zł miesięcznie. Na same koszty związane z mieszkaniem wydaje miesięcznie około 500 euro (mieszkanie w Austrii nie jest jego własnością). Jest diabetykiem, zmuszony jest stosować dietę, co powoduje dodatkowe koszty, a także musi płacić za niektóre leki. Nie posiada oszczędności i nie ma możliwości ich poczynienia.

Od czasu rozwodu w 2012r. pozwana mieszka w W. sama. Obecnie pracuje w barze – w kuchni. Nie zamierza wracać do Polski i nie chce też zajmować się matką. W W. wynajmuje mieszkanie, które sama opłaca. Zarabia około 1000 euro miesięcznie, z czego jej wydatki na mieszkanie wynoszą około 600 euro miesięcznie, do tego dochodzi prąd, woda oraz bilety miesięczne (ok. 150-170 euro). Pracuje od 10.00 do 23.00. Córka pozwanych B. R. nie mieszka z matką. Zamieszkała w W. z kuzynką, ponieważ pozwana ma za małe mieszkanie, uczy się i pracuje. Obiecuje z wdzięczności zająć się w przyszłości babcią.

Powódka cierpi na parkinsonizm. Rozpoznano u niej otępienie lekkiego stopnia, zaćmę obustronną i podejrzenie choroby H.. Z powodu zaćmy była dwukrotnie (w 2009r. i 2011r.) hospitalizowana w Wojewódzkim Szpitalu (...)w K.. Na Oddziale (...)Szpitala (...)w K.przebywała w okresie od 04.10.2012r. do 16.10.2012r. W okresie od 18.11.2013r. do 04.11.2013r. była hospitalizowana na Oddziale (...) Szpitala (...)w K.. Aktualnie pobiera rentę w wysokości około 920 zł miesięcznie. Wymaga konsultacji neurologicznych i kardiologicznych w L., K., M.i w K.przynajmniej raz w miesiącu, gdzie koszt jednorazowego wyjazdu do K.to 150 zł, a do L.50 zł. Bierze leki za kwotę około 400 zł miesięcznie. Wymaga całodobowej opieki, w dzień i w nocy, jak również przystosowania budynku do jej aktualnych możliwości psychofizycznych. Ma zawroty głowy, nie jest w stanie samodzielnie dojść do łazienki.

Ani pozwana, ani pozwany nie dają żadnych środków na utrzymanie czy leczenie powódki. Nie interesują się jej stanem zdrowia, procesem leczenia, nie utrzymują też kontaktu z powódką. Powódka nie widzi możliwości dalszego życia z pozwanym. Uważa, że zięć nią poniewiera, obawia się go z uwagi na wcześniejsze jego agresywne zachowania. Przychodzą do niej dwie córki – siostry pozwanej i powódka chce, żeby one się nią opiekowały.

W piśmie z dnia 7.05.2012r. powódka oświadczyła względem pozwanego, że odwołuje dokonaną przez siebie darowiznę przedmiotowej nieruchomości w zamian za dożywocie. W dniu 23.05.2012r. wytoczyła przeciwko pozwanemu powództwo o nakazanie wydania przedmiotowej nieruchomości. Powództwo to zostało prawomocnie oddalone.

Roczny koszt utrzymania mieszkańca w Domach Pomocy Społecznej na terenie powiatu (...) oscyluje między kwotą 2 912,28 zł, a kwotą 3 139,15 zł. Miesięczny koszt w (...) L. wynosi 3 065 zł. Odpłatność mieszkańca stanowi 70% świadczenia – przy rencie w wysokości 600 zł netto jest to kwota 420 zł. Pozostałą część należności przekazuje Gmina kierująca swojego podopiecznego do (...). W przypadku nabycia usługi opiekuńczej, koszt takiej usługi na terenie gminy D. to 13 zł/h.

Na tle tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy uznał, że powództwo zasługuje na uwzględnienie, bowiem w sytuacji stron (przede wszystkim między pozwanym a powódką, bowiem pozwana M. R. uznała powództwo w całości) zaszedł wyjątkowy wypadek warunkujący rozwiązanie umowy dożywocia, o którym mowa w art. 913 § 2 k.c., zaś pozwani nie wywiązywali się z przyjętych na siebie względem powódki obowiązków wynikających z umowy dożywocia, bowiem nie wykonywali na jej rzecz żadnych świadczeń, do których się zobowiązali zarówno w okresie bezpośrednio poprzedzającym pogorszenie stanu zdrowia, jak i wtedy gdy zaczęła wymagać intensywnej opieki. Z kolei pozwany dodatkowo zachowywał się względem uprawnionej w sposób na tyle naganny i agresywny, że powódka zaczęła się obawiać o własne życie i zmuszona była się wyprowadzić z domu w P., zaś obecnie - poniewierana przez niego przez lata - nie chce mieć z nim żadnej styczności.

Powyższy wyrok zaskarżył w zakresie punktu I pozwany S. R. (1) apelacją w której zarzucił:

1. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. polegające na przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów i uznaniu za wiarygodne zeznań powódki oraz świadków będących członkami jej rodziny i na tej podstawie dokonanie wadliwych ustaleń faktycznych sprowadzających się do ustalenia, że w niniejszej sprawie zachodzą wyjątkowe okoliczności w rozumieniu art. 913 § 2 k.c. stanowiące podstawę do rozwiązania umowy dożywocia,

2. naruszenie w wyniku wadliwych ustaleń faktycznych przepisu art. 913 § 2 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie, sprowadzające się do wadliwego uznania, że wzajemne stosunki istniejące pomiędzy powódką, a pozwanym wypełniały dyspozycję powołanego przepisu i w konsekwencji uzasadniały rozwiązanie umowy dożywocia.

Apelujący wywodził, że przebywając za granicą dbał o zapewnienie należytego bytu rodzinie, w tym powódce, zaś gdy zdrowie odmówiło mu posłuszeństwa został przez rodzinę (celowe działanie szwagierek i córki) pozbawiony dostępu do nieruchomości w P., jak i możliwości faktycznego kontaktu z teściową. W jego ocenie wyjątkowymi okolicznościami nie można nazwać zakończonych wyrokiem karnym „incydentu z przeszłości”, świecenia światła, uruchamiania maszyn rolniczych, sporadycznego „raczenia się napojami o niskiej zawartości alkoholu”, czy też rzekomego poniewierania, zatem przyjęte przez Sąd Rejonowy rozstrzygnięcie było niewłaściwe, tym bardziej, że co do zasady przy umowie dożywocia Sąd powinien stosować w pierwszej kolejności art. 913 § 1 k.c., zaś art. 913 § 2 k.c. jest zastrzeżony dla naprawdę wyjątkowych okoliczności, które w niniejszej sprawie nie zachodzą.

Wskazując na powyższe uchybienia apelujący wniósł o zmianę punktu I zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa o rozwiązanie umowy dożywocia w stosunku do niego, zasądzenie od powódki kosztów postępowania za I i II instancję oraz przyznanie pełnomocnikowi pozwanego kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

W odpowiedzi na apelację pozwana M. R. wniosła o jej oddalenie.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie oraz o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem podniesione w niej zarzuty okazały się bezzasadne.

W sprawie nie zaszyły uchybienia skutkujące nieważnością postępowania, które sąd odwoławczy ma obowiązek wziąć pod uwagę z urzędu – art. 378 § 1 k.p.c.

Podziela Sąd Okręgowy dokonaną przez Sąd I instancji ocenę materiału dowodowego, jak również zgadza się i przyjmuje za własne dokonane w jej wyniku ustalenia faktyczne, dodając jedynie tytułem uzupełnienia, iż przedmiotową umową dożywocia pozwani ustanowili na rzecz A. M. służebność osobistą mieszkania w domu w P. wchodzącym w skład rzeczzonego gospodarstwa. Ocena prawna rozstrzygnięcia zasługuje na pełną aprobatę.

Odnosząc się do zarzutu niewłaściwej oceny materiału dowodowego przez Sąd I Instancji (art. 233 § 1 k.p.c.) i w konsekwencji błędnego ustalenia stanu faktycznego, należy stwierdzić, iż jest to jedynie polemika strony niezadowolonej z rozstrzygnięcia z prawidłowymi ustaleniami Sądu. Zgodnie z dyspozycją powołanego przepisu ustawy, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Aby skutecznie podnieść zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. apelujący powinien wykazać, że Sąd Rejonowy wywiódł z materiału dowodowego wnioski sprzeczne z zasadami logiki lub doświadczenia życiowego, względnie pominął w swojej ocenie istotne dla rozstrzygnięcia wnioski wynikające z konkretnych dowodów (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 24.01.2013r., I ACa 1075/12, LEX nr 1267341). Jeśli bowiem z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. W niniejszej sprawie nie było wątpliwości, że Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił zgromadzony materiał dowodowy, bowiem płynące z niego wnioski zaprezentowane w dokonanej ocenie jednoznacznie wynikały z tego materiału.

Nie sposób odmówić wiarygodności zeznającym w sprawie świadkom B. M., B. R., R. M., czy też powódce (i tym samym podzielić zdania apelującego), skoro ich słowa znajdują potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym, w tym także tym nieosobowym. Zeznania te były obszernie, szczegółowe, logiczne, spójne wewnętrznie jak i wzajemnie ze sobą korelujące, przy tym okoliczności, na istnienie których osoby te zeznawały znajdują potwierdzenie w zgromadzonym do sprawy karnej o sygn. akt II K 603/10 materiale dowodowym, która poprzedzona przyznaniem się do winy oskarżonego S. R. (1), zakończyła się wydaniem prawomocnego wyroku skazującego. W porównaniu do zeznań w/w osób, zeznania braci pozwanego (J. R. (1), J. R. (2), S. R. (2)) i bratowej C. R. są lakoniczne, mało treściwe i jawią się jako próba wybielenia postaci pozwanego i przedstawienia go w jak najkorzystniejszym świetle, jednakże takiemu wizerunkowi zaprzecza pozostały zgromadzony materiał dowodowy (m.in. dokumentacja medyczna czy też akta sprawy karnej). Ocenę braku wiarygodności zeznań świadków zaoferowanych przez apelującego wzmocnia fakt, iż nie posiadali oni większej wiedzy na tematy poruszane w sprawie, nie wiedzieli za bardzo co się dzieje z pozwanym, jego żoną, czy też córką. Dla przykładu C. R. podała, że rzadko odwiedzali małżeństwo pozwanym, że nie wie komu zostało przepisane gospodarstwo, oraz nie wie, w jakim stanie jest A. M.. Słyszała, że szwagier miał sprawę karną, ale nie wie o co, chyba o pobicie żony, nie wie nic o zamiarze sprzedaży gospodarstwa, ani o sprzedawaniu maszyn. J. R. (2), który miał najlepszy kontakt z pozwanym i stosunkowo największą wiedzę na tematy poruszane w sprawie także podał, że rzadko się spotykał z bratem, że nie słyszał, aby brat negatywnie wyrażał się o teściowej, czy żeby znęcał się nad żoną, co jest o tyle niewiarygodne, że wcześniej jego żona C. wspominała, że wie o sprawie karnej, która prawdopodobnie dotyczyła pobicia żony. Z kolei S. R. (2) nie miał nawet wiedzy na temat gdzie i z kim mieszkała mała córka pozwanym B., w czasie gdy jej rodzice żyli już na stałe za granicą. Kontakty pozwanego z braćmi były zatem luźne (pozwanym sam wspominał, że bracia są na niego źli, a podczas rozprawy pozwanym zatrzymał się w hotelu w L.), niemniej jednak oceniając zeznania w/w świadków widać było wyraźną tendencję do stawiania pozwanego w korzystnym świetle („nie wiem żeby szwagier nadużywał alkoholu”, „on jest raczej spokojny”, „stosunki między bratem a bratową pogorszyły się, jak brat zaczął chorować”, „mi się wydaje że nie znęcał się nad żoną, córką, teściową”, „nie wiem czy on wcześniej pił”, „dobrze się wyrażał o teściowej”, „nie wiem czy miał problemy z alkoholem”). Ponadto zeznaniom tym przeczył pozostały zgromadzony materiał dowodowy, zarówno w postaci zeznań świadków, pozwanym M. R. i powódki, jak i inny, nieosobowy. W szczególności opisywany przez braci R. obraz pozwanego jako spokojnego i łagodnego abstynenta, który stroni od alkoholu, a nawet jest jego wrogiem stoi w sprzeczności z opinią biegłych lekarzy sporządzoną w sprawie karnej II K 603/10, w której stwierdzili u badanego S. R. (1) skłonność do nadmiernego używania alkoholu, we wstępnej fazie uzależnienia, zaś z załączonej przez niego dokumentacji medycznej z Austrii wynika, że jedynym ze schorzeń u niego rozpoznanych jest stan po używaniu alkoholu (do roku 2011). Ponadto koronnym dowodem na nieprawdziwość twierdzeń rodziny S. R. (1) odnośnie charakterystyki jego osoby jest fakt skazania go za przestępstwo znęcania się psychicznego i fizycznego nad rodziną (żoną, córką i teściową), które polegało na wszczynaniu awantur, ubliżaniu, wyzywaniu, wybudzaniu ze snu, groźbach pozbawienia życia, uszkodzaniu ciała, groźbach podpalenia domu, do którego przyznał się w sprawie karnej.

Tym samym zarzut przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów przez Sąd I instancji okazał się całkowicie chybiony. Sąd ten przeprowadził swoją ocenę bardzo wnikliwie i szczegółowo, podając konkretne przykłady i zestawiając dowody wzajemnie ze sobą. Ponadto odniósł się do całości zgromadzonego materiału dowodowego oraz rzeczowo i w sposób wyczerpujący uzasadnił przyczyny, dla których jednym dowodom dał wiarę, a innym tego prymatu odmówił. Formułując płynące z oceny dowodów wnioski, Sąd Rejonowy oparł się zarówno na zasadach logicznego myślenia – przeprowadzony przez Sąd wywód nie narusza żadnych reguł poprawnego rozumowania, jak i na doświadczeniu życiowym. Dokonana ocena i poczynione na jej podstawie ustalenia faktyczne są całkowicie zgodne z regułami określonymi w art. 233 § 1 k.p.c., czego apelujący nie zdołał skutecznie zakwestionować.

Opisywany m.in. przez świadków B. M., R. M., czy powódkę fakt braku interesowania się pozwanego losem teściowej, braku oferowania jej jakichkolwiek świadczeń wymienionych umową dożywocia, do których spełnienia zobowiązał się otrzymując przedmiot sporu na własność, jest w zasadzie niepodważalny, skoro nawet sam pozwanym podawał, że nie widział teściowej 10 lat, a brat S. R. (2) zeznał, że nie było sytuacji, aby brat wypytywał się o zdrowie teściowej czy też prosił, żeby się tego dowiedział. Jest to okoliczność o tyle istotna, że pozwanym przedmiotową umową zobowiązał się przecież do przyjęcia dożywotnika jako domownika, a tymczasem mieszka od wielu lat na stałe w Austrii. Przy

tym zauważyć należy, że bez znaczenia dla niniejszej sprawy są przytaczane przez apelującego okoliczności dotyczące pierwszych lat po podpisaniu umowy dożywocia (tj. angażowanie się pozwanego w rozbudowę nieruchomości), bowiem istotą niniejszej sprawy jest fakt, czy pozwany wywiązywał się wobec powódki z przyjętych na siebie obowiązków umownych, a ten nie został przez niego w żaden sposób wykazany. Jedynymi środkami dowodowymi jakie apelujący zaoferował na powyższą okoliczność były zeznania braci i bratowej, jak i jego własne (dowód z przesłuchania stron), którym Sąd Okręgowy (podobnie jak Sąd Rejonowy) częściowo odmówił walorów wiarygodności z powodów przytoczonych wyżej, a wiarygodna część zeznań świadka S. R. (2) zaprzecza faktowi interesowania się przez pozwanego losem powódki. Gdyby pozwany rzeczywiście choć w niewielkim stopniu wywiązywał się ze swoich obowiązków względem powódki, to istniałby jakikolwiek ślad takiego zachowania w postaci np. przelewów pieniędzy, listów, dokumentów urzędowych świadczących o zainteresowaniu S. R. (1) losem teściowej (np. w postaci choćby zapytania w instytucjach odpowiedzialnych za udzielanie pomocy potrzebującym), czy nawet zeznań braci. Tymczasem pozwany na potwierdzenie powyższej okoliczności nie zaoferował nic poza własnymi gołosłownymi twierdzeniami, które w dodatku zostały obalone pozostałym omówionym wyżej materiałem dowodowym (w tym zeznaniami jego braci).

Zwrócić w tym miejscu należy uwagę na fakt, iż pozwana M. R., która wskutek wydania zaskarżonego wyroku także została pozbawiona prawa własności gospodarstwa – przedmiotu sporu, uznała w całości powództwo, zgadzając się z twierdzeniami pozwu i całkowicie akceptując zawarte w nim żądanie. Nie zasługują na aprobatę zarzuty sformułowane względem pozwanej (a pośrednio i przeciwko rozstrzygnięciu Sądu Rejonowego), jakoby decyzja ta miała pozytywnie wpłynąć na jej stan majątkowy (z uwagi na wyłączenie z majątku wspólnego małżonków pozwanych substratu przedmiotowego gospodarstwa), bowiem w ocenie Sądu Okręgowego jej motywacja była całkowicie odmienna. Pozwana nie dość, że sama doświadczyła (częściowo wraz z matką – powódką) krzywd ze strony byłego już męża (pozwany znęcał się także nad nią, a z relacji córki B. wynika, że najbardziej), to dodatkowo zdaje sobie sprawę z tego, że swoim zachowaniem także nie wypełniła obowiązków nałożonych na nią umową dożywocia i nie deklarowała takich chęci ani możliwości. Ponadto uznając powództwo pozwołała na wyzucie jej z własności sporego (choć zaniedbanego) gospodarstwa - ojcowizny, zaś fakt, iż wróci ono do jej matki nie świadczy o tym, że w przyszłości zostanie ponownie jego właścicielką, czy też współwłaścicielką, tym bardziej że powódka ma za złe córce pozostawienie jej samej bez opieki oraz wyraziła zamiar przepisania gospodarstwa na osobę, która się nią faktycznie zajmie do śmierci. Pomijając kwestię, że motywacja M. R. przyjęcia danej postawy procesowej nie ma żadnego wpływu na ocenę zasadności roszczenia w stosunku do pozwanego, to jej relacja także była pomocna w ustaleniu stanu faktycznego przyjętego za podstawę niniejszego rozstrzygnięcia, z racji uczestniczenia pozwanej bezpośrednio w życiu zarówno powódki, jak i pozwanego oraz doświadczenia z jego strony wielu krzywd i upokorzeń, niejednokrotnie jednocześnie razem z powódką.

Prawidłowo także Sąd Rejonowy dokonał subsumpcji stanu faktycznego pod przepis prawa art. 913 § 2 k.c. (w zw. z art. 913 § 1 k.c.), w związku z czym materialnoprawny zarzut apelacji naruszenia powyższego przepisu okazał się nietrafiony.

Zgodnie z treścią art. 913 § 2 k.c. w wypadkach wyjątkowych sąd może na żądanie zobowiązanego lub dożywotnika, jeżeli dożywotnik jest zbywcą nieruchomości, rozwiązać umowę o dożywocie. Z porównania brzmienia § 1 i 2 art. 913 k.c. wynika, że podstawową dyspozycję zawiera § 1, zgodnie z którym jeżeli z jakichkolwiek powodów wytworzą się między dożywotnikiem, a zobowiązanym takie stosunki, że nie można wymagać od stron, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, sąd na żądanie jednej z nich zamieni wszystkie lub niektóre uprawnienia objęte treścią prawa dożywocia na dożywotnią rentę odpowiadającą wartości tych uprawnień. Z powyższego wynika, że zasadniczą przesłanką rozwiązania umowy dożywocia jest niewłaściwy układ stosunków, uniemożliwiający bezpośrednią styczność stron, zaś art. 913 § 2 k.c. zawiera jedynie dodatkowe zastrzeżenie, że rozwiązanie umowy może nastąpić tylko w wypadkach wyjątkowych. Do rozwiązania umowy dożywocia konieczne jest zatem wystąpienie okoliczności z art. 913 § 1 k.c., a ponadto wyjątkowość zaistniałej sytuacji, która wyraża się przede wszystkim w fakcie, że zamiana dożywocia na rentę nie prowadzi do należytego rezultatu (np. gdy zobowiązany nie jest w stanie płacić renty zaspokajającej potrzeby dożywotnika), ale także w drastycznym naruszeniu przez zobowiązanego zasad współżycia społecznego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 21.11.1995r., I ACr 520/95, OSA 1998, z. 3, poz. 11).

Sąd Okręgowy nie miał żadnych wątpliwości, iż w niniejszej sprawie zostały spełnione przesłanki uzasadniające rozwiązanie łączącej strony umowy dożywocia. Między powódką (dożywotnikiem i zarazem zbywcą nieruchomości), a pozwanym wytworzyły się bowiem takie stosunki, które w zasadzie uniemożliwiają ich bezpośrednią styczność, a wypadek stron kwalifikuje się jako wyjątkowy. Sens gospodarczy umowy dożywocia zawiera się przede wszystkim w tym, że nabywca nieruchomości przejmuje na siebie obowiązek oferowania zbywcy takich świadczeń, jakie są zawarte w umowie (w niniejszym wypadku określone dyspozycją art. 908 § 1 i 2 k.c.) tj. zapewnienie mieszkania, wyżywienia, ubrania, światła, opału, odpowiedniej pomocy i pielęgnacji w chorobie, sprawienie własnym kosztem pogrzebu oraz ustanowienie służebności mieszkania w domu w P.. Celem zawarcia takiej umowy jest zapewnienie sobie przez zbywcę spokojnego bytu do śmierci, a doświadczenie pokazuje, że najczęściej dożywotnikami są osoby starsze, które w obawie przed nieporadnością w podeszłym wieku zabezpieczają się poprzez dożywocie na ostatnie lata życia. A. M. właśnie po to przepisała cały swój dorobek życia na rzecz pozwanych, aby nie musieć się martwić o swój byt w razie, gdy własne siły odmówią jej posłuszeństwa. Tymczasem z okoliczności sprawy wynika, że pozwany w żadnym stopniu nie wywiązywał się z nałożonych na siebie obowiązków (jak zostało nadmienione bez znaczenia pozostają tutaj kwestie związane z rozbudową domu położonego w gospodarstwie będącym przedmiotem sporu, bowiem nie wchodzi one w zakres przedmiotowy umowy dożywocia, a dokonane przez pozwanego przeróbki nie były poczynione w celu ułatwienia powódce egzystencji jako osoby w podeszłym wieku). Pozwany w zasadzie prawie od samego początku przebywał zagranicą, do P. przyjeżdżał sporadycznie kilka razy do roku, jednakże w przeszłości powódka była na tyle samodzielna, że nie dość iż nie wymagała opieki osób trzecich, to do tego samodzielnie wychowywała wnuczkę B. – córkę pozwanych. Brak wywiązywania się pozwanego z nałożonych na niego obowiązków zrealizował się przede wszystkim w okresie (trwającym do dnia dzisiejszego), kiedy powódka znacznie podupadła na zdrowiu, dostała udaru, stwierdzono u niej liczne choroby, przeszła kilka operacji oczu. Przestała być samodzielna, zaczęła wymagać pomocy osób trzecich, jak również zaszła konieczność dostosowania pomieszczeń, z których korzysta do stanu jej zdrowia i potrzeb, bowiem powódka jest obecnie osobą na tyle zniedołężniałą i schorowaną, że nie jest w stanie samodzielnie egzystować i potrzebuje całodobowej opieki, nawet w zakresie udania się do łazienki. Tymczasem będąc w takim stanie powódka przebywała sama (bądź pomagały jej córki R. i B.), bez jakiegokolwiek pomocy ze strony pozwanych, którzy nie dość, że sami nie dokładali żadnych starań, aby wspomóc powódkę w bardzo ciężkiej sytuacji, w jakiej się znalazła, to w dodatku nie przejawiali nawet cienia zainteresowania jej osobą, nie podjęli żadnych czynności świadczących o tym, że interesuje ich los powódki, a pozwany zachowywał się wobec niej agresywnie. Nie łożyli i nie łożą na jej utrzymanie żadnych pieniędzy, nie opłacają w związku z jej pobytem w domu w W. żadnych świadczeń, nie zapewniają jej wyżywienia, światła, mieszkania. Nawet nie starają się zapewnić jej żadnej fachowej, bądź innej opieki (pomimo posiadania rodziny mieszkającej w okolicy), czy też wspomóc ją w jakikolwiek sposób finansowo. Powódką opiekują się córki, na których w przeciwieństwie do pozwanego nie ciąży obowiązek wynikający z umowy dożywocia i jak słusznie podkreślił Sąd Rejonowy, tylko dzięki tej pomocy nie stwierdzono u niej żadnych objawów zaniedbania. Dodatkowo obecne warunki jej pobytu (cela klasztorna w Zakonie Sióstr (...) na W.) nie zaliczają się do przeciętnych warunków, w jakich zazwyczaj mieszkają ludzie, a tym bardziej mająca swoje przyzwyczajenia osoba starsza, która całe życie w zasadzie spędziła w przedmiotowym gospodarstwie i która dąży, jak większość ludzi w jej wieku – do spokojnego życia we własnym domu.

Oprócz samego faktu braku jakiegokolwiek wywiązywania się pozwanych z przyjętych na siebie wraz z podpisaniem umowy dożywocia obowiązków, zachowanie pozwanego S. R. (1) względem powódki było ponadto niewłaściwe, czy wręcz drastyczne. Pozwany przez wiele lat odnosił się do teściowej z brakiem szacunku, okazywał jej swoje zniecierpliwienie i agresję, a zachowanie to przybrało z czasem (wraz z postępującym nadużywaniem przez niego alkoholu) formę znęcania się psychicznego, a nawet fizycznego. Z wyroku wydanego w sprawie do sygn. akt II K 603/10 wynika, że w samym okresie od września 2007r. do 31.07.2010r. zachowanie to polegało na wszczynaniu awantur, ubliżaniu, wyzywaniu, wybudzaniu ze snu, groźbach pozbawienia życia, uszkodzaniu ciała, podpalaniu domu. Naganność zachowania wzmacnia fakt, że między stronami istnieje więź powinowactwa, strony zamieszkiwały pod jednym dachem, a powódka wychowywała córkę pozwanego B., odkąd dziewczynka skończyła 9 lat. Wychowywanie młodej dziewczyny, w zasadzie samotne, wymagało od starszej osoby, jaką jest powódka niezwykle wysiłku i poświęcenia, tym bardziej że przez cały czas musiała znosić upokarzające zachowanie ze strony pozwanego gdy ten wracał do Polski, oraz patrzeć jak poniewiera dodatkowo jej córkę i wnuczkę. Zeznania B. R. w istotny sposób

pozwołyły nakreślić obraz jej ojca jako agresywnego, nadużywającego alkoholu i nieobliczalnego człowieka, który nie ma szacunku nawet do najbliższych, a którego zachowania (w tym w stosunku do babci – powódki) nawet własna córka nie próbuje zatuszować, czy choćby wytłumaczyć. Powyższe świadczy o wysokim stopniu odbiegania zachowania pozwanego od powszechnie przyjętych norm społeczno-obyczajowych, jak również o braku obiektywnego i krytycznego wobec siebie spojrzenia na minione wydarzenia, pomimo wyeliminowania najbardziej destrukcyjnego dla siebie czynnika jakim jest alkohol. O wyjątkowo niewłaściwym podejściu zięcia do powódki jako teściowej, ale i strony uprzywilejowanej z tytułu umowy dożywocia świadczy także fakt, że powódka będąca osobą starszą i schorowaną, a zatem wymagającą szczególnej troski i wyrozumiałości, doświadczała takich upokorzeń i poniewierań we własnym domu, którego własność w zaufaniu oddała zięciowi, licząc z jego strony na opiekę i przyzwoite traktowanie. Nakreślona wyżej sytuacja osłabiła poczucie bezpieczeństwa powódki i wyzwoliła w niej lęk przed pozwanym. Obecnie A. M. pomimo ogromnych chęci powrotu do własnego domu nie jest w stanie tego uczynić z obawy przed powtórzeniem się podobnych zachowań ze strony pozwanego. W ocenie Sądu obawa powódki jest całkowicie uzasadniona, bowiem zachowanie pozwanego odznaczało się taką drastycznością i nieprzewidywalnością, że mogłoby wzbudzić lęk nawet u młodej i silnej osoby, a co dopiero u starszej, schorowanej i całkowicie skazanej na pomoc innych ludzi osoby, jaką jest powódka.

Sąd Najwyższy orzekł, że określona w art. 913 § 2 k.c. przesłanka „wyjątkowości” zachodzi, gdy dochodzi do krzywdzenia dożywotnika i złej woli po stronie jego kontrahenta – nabywcy nieruchomości (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15.07.2010r., IV CSK 32/10, LEX nr 885022) i zdaniem Sądu Okręgowego taka sytuacja miała miejsce w okolicznościach niniejszej sprawy. Ocena ta jest tym bardziej uzasadniona, że przyczyną tak złych stosunków między stronami manifestujących się w zasadzie całkowitym zerwaniem więzi doszło z wyłącznej winy nabywcy nieruchomości pozwanego. Powódka miała dobrą wolę utrzymywania poprawnych relacji z zięciem. Po przepisaniu gospodarki pomagała pozwanym przy pracach z nią związanych, wychowywała ich córkę od skończenia przez nią dziewiątego roku życia, z akt zaś nie wynika, ażeby zaistniała jakakolwiek nieprzyjemna dla pozwanego sytuacja spowodowana negatywnym odniesieniem się powódki do niego. Sąd Najwyższy wyrzekając w niektórych swoich orzeczeniach o charakterze przesłanki „wyjątkowości wypadku” podawał, że zachodzi on m.in. wtedy gdy pomiędzy stronami dożywocia dochodziło do częstych i intensywnych awantur połączonych z naruszeniem nietykalności stron, usuwania przemocą dożywotnika z domu, niszczeniem jego rzeczy, permanentnym poniżaniem jego godności osobistej i całkowitym niewywiązywaniu się z obowiązków wobec dożywotnika (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28.01.1999r., III CKN 324/98, LEX nr 1214433), bądź wtedy, gdy zobowiązany z umowy dożywocia porzuca nieruchomość bez zamiaru powrotu, pozostawiając dożywotników bez opieki i bez świadczeń, których zakres określa umowa (wyrok Sądu Najwyższego z 13.04.2005r., IV CK 645/04, LEX nr 277105) i zdaniem Sądu Okręgowego sytuacja stron wpisuje się w obraz nakreślony zacytowanymi wyżej orzeczeniami. Wbrew twierdzeniom apelującego, w okolicznościach niniejszej sprawy nie było najmniejszych wątpliwości, że zastosowanie jedynie dyspozycji art. 913 § 1 k.c. będzie niewystarczające dla spełnienia celów umowy dożywocia, skoro pozwany swoim zachowaniem nie dość, że okazywał zupełną ignorancję dla potrzeb powódki, to dodatkowo spowodował powstanie u niej poczucia zagrożenia z jego strony, którego powódka nie jest w stanie już przezwyciężyć. Dodatkowo zamiana świadczenia należnego powódce na rentę nie wchodzi w niniejszej sprawie w rachubę z uwagi na brak możliwości wywiązania się przez pozwanego z ewentualnego obowiązku jej płacenia, o czym świadczy nie tylko jego negatywny stosunek do spełniania dotychczasowych świadczeń wynikających z umowy (nawet po zasygnalizowaniu przez powódkę, że z tego powodu będzie zamierzała odzyskać przepisane gospodarstwo), co przekłada się także na ocenę jego woli wypełniania ewentualnego świadczenia zamiennego (renty), ale także jego sytuacja materialna, która jest na tyle niekorzystna, że pozwany nie byłby w stanie wyłożyć comiesięcznych wydatków, jakie związane są z utrzymaniem i opieką nad osobą starszą i pozostającą w stałym leczeniu na kilka schorzeń różnego rodzaju. Niekorzystna sytuacja materialna pozwanego wynika z jego zeznań i z treści wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych i ustanowienie pełnomocnika z urzędu. Deklaracje pozwanego na temat możliwości i chęci wzięcia powódki do Austrii, czy też sprowadzenia się z powrotem do domu w P. są całkowicie niewiarygodne. Powód ma obecnie stałe zameldowanie w Austrii, otrzymuje tam pomoc finansową od państwa i z pewnością mieszkanie na polskiej wsi po tylu latach przebywania za granicą wydaje się być mało atrakcyjne, zwłaszcza dla schorowanego człowieka z amputowaną nogą, jakim jest pozwany, który w dodatku musiałby opiekować się popadającą w niedołężność starszą osobą - zapewnienia apelującego w tym zakresie były w



ocenie Sądu Okręgowego składane jedynie na poczet niniejszego postępowania. Ponadto trudno jest także wymagać, aby powódka po tylu doznanych cierpieniach ze strony zięcia musiała nadal znosić jego obecność, tym bardziej, że pomimo chęci powrotu do własnego domu, nie jest w stanie tego uczynić ze strachu przed pozwanym (powódka m.in. wspominała, że jak jeszcze mieszkała w P., to każdy dzwonek do drzwi wywoływał u niej niepokój i strach, że to pozwany wrócił z Austrii). Zaś zmiana miejsca zamieszkania na W. w przypadku osoby starszej i przyzwyczajonej do rodziny i własnego domu jest sytuacją stresogenną, która z pewnością nie wpłynęłaby korzystnie na zdrowie powódki. Powódka taką ewentualność stanowczo zanegowała.

Tym samym zdaniem Sądu Okręgowego w okolicznościach niniejszej sprawy między stronami (pozwanym a powódką) doszło do tak radykalnego pogorszenia stosunków z winy zobowiązanego, że kontynuowanie trwania przedmiotowej umowy, nawet poprzez zamianę świadczeń uprawnionego na pieniężne, jest niemożliwe. Pozwany dopuścił się wobec powódki naruszenia szeregu norm, wynikających z zasad współżycia społecznego – w tym prawa do normalnego ludzkiego traktowania - a jego zachowanie nacechowane jest wyraźną ignorancją dla wypełniania nałożonych na siebie obowiązków, czy też nawet przestrzegania podstawowych norm społecznych, co w ocenie Sądu świadczy o jego złej woli. W tej sytuacji bez żadnych wątpliwości rozwiązanie przedmiotowej umowy przez Sąd Rejonowy było jak najbardziej wskazane i uzasadnione. Na marginesie Sąd Okręgowy zauważa, że zachowanie własności gospodarstwa rolnego pozwanemu jest potrzebne tylko do podziału majątku wspólnego, która to sprawa toczy się między pozwanymi, a nie dla zamieszkania w nim celem sprawowania opieki nad powódką.

Mając zatem na uwadze powyższe, apelacja pozwanego jako oczywiście bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Sąd Okręgowy orzekł o kosztach postępowania za II instancję na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., na które złożył się koszt zastępstwa adwokackiego, obliczony zgodnie z § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust.1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2013.461).

Niepokryty koszt zastępstwa radcowskiego udzielonego pozwanemu w postępowaniu apelacyjnym z urzędu, został przyznany w wysokości obliczonej zgodnie z § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 i § 2 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.2013.490).

(...)